

Kabaret Moralnego Niepokoju, Ballada o Zygmun

Pozwólcie tu przedstawić oto Zygmunt jest
Co kocha się niezwykle wprost w niejakiej Zofii
Niestety Zygmunt problemów posiada fest
Bowiem u Zofii system uczuć jest w atrofii
Fafararafarafaj

A Zygmunt to mężczyzna jest, że hej
Na czekoladki nie załuje i na bukiet
I mówi do niej zostać moją chciej
A ona na to, że ma miłość jego w dupie
Fafararafarafaj

Tu każdy chyba wkurzył by się bo
Nie ładnie jest używać słów tak obelżywych
Więc, że ją zatłukł taboretem z kuchni to
To chyba nie ma kurna co się dziwić
Fafararafarafaj

Potem wiadomo areszt oraz sąd
Na których Zygmunt nie miał nic na swą obronę
I cicha egzekucja gdzieś daleko stąd
Ale chwileczkę bo to jeszcze nie jest koniec
Fafararafarafaj

Bowiem tam w górze, kurde niech to szlag
Jest wszystko urządzone lepiej i inaczej
Więc kiedy się spotkali Zofia mówi tak:
Dziś dobry humor mam więc chyba ci przebaczę
Fafararafarafaj